

Krótki felieton na niedzielę



Jeden z polityków amerykańskich po raz kolejny obciążył Polskę za holocaust. I zrobiło się wielkie halo - raban podnieśli dziennikarze i ci, co to na co dzień są w sejmie lub rządzie. Święte oburzenie połączyło władzę z opozycją, lewych z prawymi. A że nie ma polityki historycznej, że my Amerykanom wszystko, a oni nam nic, że nie potrafimy zadbać o nasz wizerunek za granicą, że nie zdołaliśmy przeciwstawić własnej narracji niemieckiej wersji drugiej wojny światowej. Jeszcze kilka, kilkanaście lat i powymierają ostatni świadkowie tamtych wydarzeń.

A Niemcy, jak u Orwella w "1984", spalą wszystkie książki prawdziwe i napiszą nowe, w których winą za holocaust obciążeni zostaną Polacy, Czesi i Węgrzy. Co więcej, okaże się, że niemieccy naziści próbowali ratować Żydów przed słowiańskimi katami. A głupi, niewykształceni Amerykanie kupią taką wersję i upowszechnią w swoich public school. Nie ma zresztą sensu używać czasu przyszłego, ponieważ to dzieje się już.

Żenujące jest to, że przedstawiciele PO także pałają świętym oburzeniem, jak niejaka Śledzińska-Katarasińska. Niektórzy rzeczywiście liczą na krótką pamięć Polaków (ze smutkiem trzeba przyznać, że chyba słusznie). Bo pani poseł chyba pamięta swoją radosną twórczość. Elementarną przyzwoitością byłoby nie zabierać głosu w tej sprawie. Niestety, mamy deficyt honoru przy jednoczesnym nadmiarze bezczelności.

Wszystkim oburzonym politykom i dziennikarzom przypominam, że w klasach technikum w całym cyklu nauczania jest jedna (jedna!!!) godzina historii. Czy pani Kopacz, pani Katarasińska wiedzą o tym? To powtórzę raz jeszcze: w cyklu nauczania jest jedna godzina historii przy ośmiu religii. Przepraszam zatem, o czym my mówimy, jak możemy prowadzić jakąkolwiek politykę historyczną, kiedy sama historia została ze szkół wyrugowana. W dwudziestym wieku był już jeden taki rząd, który zakazał lekcji historii i geografii, bo Polak powinien umieć jedynie pisać, czytać i liczyć. Jeżeli tak ma wyglądać polityka historyczna państwa, to skuteczność takiej polityki łatwo przewidzieć. A Niemcy i Rosjanie zacierają ręce, bo durni Polacy sami siebie pozbawiają narzędzia kształtowania narracji. Bravo!

Autor: Jan Stasica

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl